

PRENUMERATA

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Katarzyny K. S.
Piątek: Marka Męcz.
Sobota: Zwiast. N. P. M.
Niedziela: Ludgera Bisk.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 3.
Zachód 6-ej 12
Długość dnia godzina 12 6
Przybyło 4 28

Wschód księżycy o godzinie 6 minut 59 r.
Zachód 9 35 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 10 c. 4 (st. 11 c. 1).
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Poniedziałek: Lidji i Ruperta.
Wtorek: Doroteusza M.
Środa: Cyrylla Djakona.
Czwartek: Wielki Kwiryna M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowników: Dziś Ludomila, jutro Wigecylawa.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-ej. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinii lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. (Lokal leczniczy I-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)

Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)
Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)
Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.)
Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)
Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rzemiosła na Krak.-Przedm. 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wenta na dochód Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami oraz ich dziećmi. (Sklep przy ulicy hr. Berga w pałacu hr. Ordynata Krasińskiego—od 2-ej po południu do 7-ej wieczorem.)

Koncerty: Koncert na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)
Koncert panny Janiny Szepczyńskiej. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Willidy” (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano), „Straszny dwór” (akt 3-ci) oraz „Divertissement tancerkie” (z udziałem panny Petipa i p. Bekefi); jutro „Mignon” (z udziałem panny Kazimierzy Hellerówny); — Rozmaitości: dziś „Już go mam!” (pierwszy raz); jutro „Już go mam!”; — Mały: dziś „Wielki Mogol”; jutro „Dziecko szczęścia”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombarda do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9478 rs. 33 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wobec egzekwowania obecnie przez organy policji wykonawczej 15% podatku od świadectw handlowo-przemysłowych na sądy gminne za r. 1889-ty, zaznaczamy, że obecnie pobierane procenta właściwie powinny być wpłynąć zaraz przy wykupieniu

odpowiednich patentów na 1889-ty r., nie były zaś ściągane jedynie wskutek niejasnej redakcji aktu z 29-go grudnia 1887-go r., ustanawiającego wspomniany podatek i powstałej skutkiem tego różnicy zapatrywań różnych władz, co do konieczności stosowania tegoż aktu w m. Warszawie. Wyjaśnienie pomieszczone w cyrkularzu ministerjum skarbu z d. 28-go października 1888-go r. za nr. 10673, otrzymane w magistracie warszawskim dopiero d. 22-go lutego 1889-go r. i od tej chwili zaczęto stosować do patentów kupiectwa warszawskiego wymieniony pobór, wskutek zaś żądania izby obrachunkowej obecnie przystąpiono do ściągnięcia niedoboru z patentów wydanych na 1889-ty r. przedtem, t. j. w okresie czasu między d. 7-ym listopada 1888-go r. (data ogłoszenia cyrkularza nr. 10673) i d. 22-go lutego 1889-go r. Ogólna cyfra przypadającej skarbowi z tego źródła należności z m. Warszawy według obliczenia magistratu wynosi 52,934 rs. 65 kop., w czem od świadectw 1 i 2-ej gildji 36,113 rs. 25 kop. i od świadectw dla subiektów 1 i 2-ej klasy 16,821 rs. 40 kop.

Dla tratw, spławianych rzekami w obrębie Królestwa Polskiego, wydano przepisy sanitarne, obowiązujące wszystkie tratwy, z rozpoczęciem spławu drzewa. Przepisy te zalecają, oprócz higienicznego żywienia flisaków, zaopatrzenie tratw w naczyń do gotowania jada, utrzymywanie kadzi z przegotowaną wodą na każdej tratwie, oraz sygnałów: w dzień żółtej flagi, a w nocy latarni zielonej i czerwonej, które wystawione będą w razie, gdyby na tratwie znajdował się chory.

Komisarze cyrkulowi i lekarze miejscy otrzymali, jak donosi *Gaz. polic.*, z powodu zbliżających się świąt Wielkiejnocy, następujące polecenia: 1) dopełnić ogólnej rewizji policyjno lekarskiej we wszystkich bez wyjątku sklepach kolonialnych i wiktuałów, handlach win, restauracjach, cukierniach, kawiarniach i w ogóle zakładach, gdzie sprzedawane są produkty spożywcze surowe lub przerabiane; przy tej rewizji należy zwracać szczególną uwagę na stan naczyń miedzianych głównie: rądlu i samowarów;

2) rewidować jak najczęściej bazy i targi; 3) oglądać bazarów dopełniać w obecności pp. dozorców targowych magistratu; 4) niezależnie od skierowywania protokołów do właściwych sędziów pokoju, o każdym wypadku znalezienia produktów w złym stanie zawiadamiać urząd lekarski.

Ponieważ w przyszłym tygodniu przedświątecznym przewidywane jest wzmożenie palenia w piecach kuchennych, przeto p. oberpolicmajster zalecił naczelnikowi straży ogniowej zarządzić rewizję i ściśle wycieranie kominów w mieście.

Po uskutecznieniu małych zmian w rozdziale sumy, przeznaczonej dla urzędników kolei nadwileśkiej, gratyfikacja wczoraj wypłacona została.

Z powodu niedyspozycji czasowo przewodniczącego w komitecie kanalizacyjnym, r. st. Alfonsa Zientkowskiego, przypadające wczoraj, o godzinie w pół do 8-ej wieczorem posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów zostało odłożone na piątek o tejże godzinie. Porządek dzienny pozostaje bez zmiany.

Wybory do prezydium warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu odbędą się w dniu jutrzejszym o godzinie 8-ej wieczorem, wybory zaś do prezydium sekcji rolnej na zwykłym posiedzeniu w d. 10-ym kwietnia r. b. pożądanym jest liczniejsze, niż zwykle, zebranie się członków Towarzystwa.

W niedzielę i we wtorek przyszły, od godz. 5-ej do 7-ej po południu, opiekun ubogich cyrkulu IV-go p. Szczygielski wraz z delegowanymi członkami rady opiekuńczej, rozdawać będzie przy ulicy Pokornej pod nr. 3-im bony na produkty spożywcze na święta dla ubogich bez różnicy wyznania.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności, o godzinie 5-ej po południu, pod przewodnictwem p. Franciszka Rydzkowskiego odbyło się posiedzenie wydziału wsparcia. Jako delegowanego przy rozdawaniu wsparcia ubogim z zapisu dra Levenglückca, w d. 24-ym b. m. w synagodze na Tłomackim, wydział

go zamachu. A teraz stryj twój, gdy się dowie, zgrzytnie zębami.

Łapy roztworzy i zamknie. Cóż mówisz o spółniku?

Gentleman, o yes—powtórzył—gentleman!

Czuć w nim pana i arystokratę, lecz coż nas to obchodzi.

Nie; tem więcej, że i on zrobił z nami dobry business.

Wyśmienity!—poświadczył kwadratowy.—I na dowód swego zadowolenia śmignął batem, konie wyciągnęły klusa.

Robert! jak dobrze pójdzie, dam ci urlop na przejażdżkę do Ameryki.

Dobrze!—pochwycił Robert—dziękuję ci.

Ty jeszcze kochasz miss Katti?

O yes—poświadczył cicho.

I gdy kopalnia da na głowę po sto tysięcy dolarów, ożenisz się z nią?

Yes—zawołał z zapalem.

I przywieziesz ją tu?

Niezawodnie.

A wtedy arystokratyczny gentleman będzie ci ją bałamucił.

Mężatkę? nieprawdopodobne.

Nie wiesz, że w Europie bałamucenie mężatek uważa się za szczyt i punkt honoru?

Robert milezał, lecz nie mógł sobie wyobrazić, jak gentleman może bałamucić mężatkę, a mężatka na to pozwalać. Były to dla niego rzeczy niepojęte.

Połałaby mu kości—odezwał się po długiej chwili milczenia.

I przestałby być naszym spółnikiem. Zrób to, bo dzielić na połowę, zamiast na trzy części, wielka różnica.

Yes—poświadczył Robert.

Na tem skończyła się rozmowa. Kwadratowy milezał, Robert, rozmarzony tańcem i wspomnieniem pięknej Katti, drzemał.

Zygmunt po dziwnie skomplikowanych wrażeniach dnia spał twardo. Zbudzono go o piątej rano. Pociąg lwowski odechodził do Krakowa o szóstej.

W oddziale wagonu pierwszej klasy nie było nikogo. Położył się i marzył.

Podniebie i Stefan, Dukla, stacja kolei i dwóch amerykańców, tusz zimnej wody, Jasło, oddanie czterdziestu tysięcy i bal z podoficerem i panną służącą hrabiny.

A jeśli to są amerykańskie kanałje?

Myśl ta przesunęła się przez jego mózg, podrapała nerwy. Zerwał się na równe nogi.

Kopalnia nie ich, kontrakty sfalszowane?... Niepodobna, przecież jeszcze niema rozbojów amerykańskich na drogach publicznych.—Dobrze im patrzy z oczu. Robert niewinny chłopiec... Lecz co innego niewinność, a co innego business.

Straciłem czterdzieści tysięcy lub zarobię za jakie pół roku sto, może dwakroć. Zawsze to lepsza gra, niż w bakara. Większe stawki, ciagnienie dłuższe, żywsze emocje i silniejsze nadzieje...

Z dziesięcioma tysiącami jadę do Krakowa; to mało... Na miesiąc, dwa, wystarczy...

Ciekawy jestem, czy wiedzą co o mnie?... Moje przyjaciółki—piękna pani Cesia, Lola, przyjaciółki, uczeni... cały ten mały świat... Jak mnie przywitają w klubie?

Drżał z niecierpliwości, aby jaknajprędzej dojechać

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

O dwunastej podano kolację i wino. Panna służąca hrabiny wniosła toast na podziękowanie hrabiemu za urządzenie balu.

Hrabia, gładząc ją ręką pod brodę, wpatrywał się w jej oczy. Oczy dziewczyny milezały, czy z wrodzonej skromności, czy też z powodu obecności narzeczonego.

Kwadratowy spojrział na zegarek i kazał zaprzęgać.

O świcie czekają nas ludzie. Wczoraj sygnalizowano o przyjeździe maszyn do Tarnowa. Zajedziemy o drugiej. Sen, a potem do pracy.

Sir kiedy do nas? będziesz potrzebny.

Nie wiem—odpowiedział Zygmunt—zatelegrafuję.

Na pożegnanie zbliżył się Robert.

Dziękuję ci sir; zrobiłeś mi wielką przyjemność... Do twego pokoju dywan i firanki?...

Proszę.

Byłem tego pewny. Nadto jesteś gentleman, abyś się mógł obejść bez dywana i firanek.

Uściskali się. Amerykanie odjechali. Zygmunt poszedł spać.

Robert, co ty mówisz?—odezwał się kwadratowy—zrobiliśmy dobry business?

Znakomity, tem więcej, żeśmy ostatnimi dolarami gonili. Całe przedsiębiorstwo padłoby od jedne-

wyznaczył opiekuna cyrkulu IV-go, p. Ludwika Szczygielskiego. Zaproponowano na opiekuna ubogich cyrkulu I-go p. Ignacego Habielskiego, na opiekuna zaś cyrk. XII-go oddz. II-go p. Władysława Łabędzkiego. Z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej przyznano wsparcie rs. 5 biednej nauczycielce i rs. 4 kop. 25 podupadłej szwaczce. Do zakładu sierot zakwalifikowano trzy zupełne sieroty, do zakładu starców i kalek 8 kobiet i 2-ch mężczyzn.

= Depesza telegraficzna przyniosła wiadomość o zgonie w dniu wczorajszym w Kolonji, w powrocie z Nieci, gdzie od listopada r. z. dla poratowania zdrowia przebywa, ś. p. Jana Temlera, współwłaściciela i dyrektora tutejszej akcyjnej fabryki wyrobów garbarskich. Ś. p. Jan był synem p. Karola Temlera.

= Naczelnik okręgu żandarmskiego, generał-lejtnant Brok, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga. Szambelan Najwyższego Dworu, hr. Wielopolski, wyjechał wczoraj do Krakowa.

= Z teatru i muzyki.

* Podczas wczorajszego przedstawienia „Aidy” p. Nouvelli po akcie III-im otrzymał kosztowny upominek.

Panna Hellerówna po pierwszej części aktu ostatniego za przepiękny śpiew i grę wyborną nagrodzona została olbrzymimi oklaskami.

P. Drog, pp. Chodakowski i Sillich również zbierali oklaski; p. Drog skutkiem niedyspozycji opuściła w romansie III-go aktu arję, o czem publiczność ze sceny uprzedzona została.

* Pod ogólnym tytułem: „Z teatru i koncertów” księgarnia G. Sennewalda rozpoczęło wydawnictwo sezonowych nowości muzycznych.

Znajdujemy tu, rzecz naturalna, dwie przesłane, w całym znaczeniu tego słowa, arje z „Falstaffa” Verdiego, mianowicie arję Alieji, istne *scherzo* charakteryzujące wesołość i pustotę „Kumoszek Windsorskich”, oraz arję Nannety w szlachetnym nastroju lirycznym, są to prawdziwe perły partycji Verdiego.

Dwie piosenki ludowe, śpiewane w dramatach: „Hrabina Tea” i „Safo” z podkładem słów p. Wł. Krogulskiego wyróżniają się szczerością i popularnością melodii prawdziwie włoskiej.

= Odczyty.

Szósty i siódmy odczyt na dochód osad rolnych wygłosi p. Adam Szawłowski, inżynier, na temat: „Co to jest postęp?”

Odczyty odbędą się jutro i pojutrze w sali ratunkowej, o godz. 6-ej po południu.

Biletów dostać można w składach nut Gebethnera i Wolffa przy ulicy Czystej, w biurze zarządu Towarzystwa osad rolnych (Królewska 33), oraz na godzinę przed rozpoczęciem odczytu przy wejściu do sali i na galerje.

= Sprawozdanie.

Opracowane przez delegację rachunkową, a zatwierdzone przez komitet sprawozdanie z działalności Towarzystwa zachęty sztuk pięknych za r. z. opuszcza już prasę.

Rok ubiegły w ogóle należał do lat pomyślniejszych, dochody bowiem Towarzystwa, wskutek liczniejszego zwiedzania wystawy i znaczniejszej sprzedaży akcyj nieco się powiększyły.

W r. 1892-im Towarzystwo sprzedało akcyj 4,960, za które, licząc po 5 za akcję, wpłynęło rs. 24,800.

W dni powszednie zwiedziło wystawę 6,299 osób, w niedzielę zaś i święta 17,854, czyli razem 24,153 osób, z biletów przeto wejściowych pobrano rs. 3,045 kop. 20.

Niemniej poważną rubrykę w dochodach Towarzystwa stanowi komisowe, pobierane od sprzedaży dzieł, znajdujących się na wystawie.

Pozycja ta w bilansie za rok sprawozdawczy wykazuje rs. 1,170 kop. 86, to jest, iż za pośrednictwem kancelarii Towarzystwa sprzedano dzieł sztuki za sumę około rs. 22,000.

Fakt ten, z jednej strony świadczy on o pewnym smaku naszej publiczności w kierunku nabywania dzieł, posiadających prawdziwą wartość artystyczną, a drugiej zaś o umiejętnym prowadzeniu ruchu sprzedażnego przez zarząd wystawy.

Tym sp. osobom po dołączeniu kilku drobniejszych procyj, dochód Towarzystwa dosięgnął poważnej cyfry rs. 34,411 kop. 84.

W tymże samym czasie na administrację, materjały piśmienne i druki, stypendja i zapomogi, na lokal, opał i światło i t. p., Towarzystwo wyasygnowało rs. 20,000 kop. 15, a po dołączeniu 10% na kupno „zbiorów” i konkursy, 2% na kapitał zapasowy i sumy rs. 13,434 na zakup do rozlosowania między członków Towarzystwa pozostaje na rok bieżący rs. 44 kop. 77.

Fundusz na budowę własnej siedziby z końcem roku 1891-go wynosił rs. 53,904 kop. 13.

W r. z. wpłynęło na ten cel z zapisu Janusza Ro-

stworowskiego rs. 3,000. z zapisu Hadziewiczowej rs. 500, z procentów, ze specjalnych wystaw i ze składki rs. 3,635 kop. 37, obecnie więc fundusz ten wynosi rs. 61,039 kop. 50.

Zbiory Towarzystwa liczą 769 dzieł artystycznych i bibliotecznych.

Według ściśle prowadzonego inwentarza wartość zbiorów wynosi rs. 16,713.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych odbędzie się prawdopodobnie d. 28-go b. m.

= Wybory u głuchoniemych.

W nadchodzącą sobotę, o godz. 4-ej po południu, w gospodzie Towarzystwa głuchoniemych przy ulicy Piwnej nr. 9, odbędą się wybory na 7-iu członków zarządu Towarzystwa.

W zarządzie zasiądzie 5-ciu mężczyzn i dwie kobiety.

Nadto zgromadzeni b. uczniowie instytutu warszawskiego obiorą 3-ch zastępców (2 mężczyzn i 1 kobietę).

Rewizja kasy, ksiąg kasowych i buchalteryjnych ma być powierzona osobnej komisji, złożonej z trzech członków, wybranych przez zarząd ze swojego łona lub z pośród członków stowarzyszenia.

Na zgromadzeniu przedstawione będą również wnioski, dotyczące zmian w organizacji Towarzystwa.

= Wenta.

Wenta w sklepie przy ul. Hrabiego-Berga (pałac Krasińskich) na dochód Towarzystwa opieki nad biednymi matkami oraz ich dziećmi, idzie nader pomysłnie.

Dodatkowo do ogłoszonej poprzednio listy pań sprzedających, nadesłano jeszcze następujące nazwiska: pani Feliksowa Kucharzewska (we czwartek i piątek), pani Arturowa Lesselowa z córką, p. Józefą Słowikowską z córką—przez wszystkie dni.

= Kradzieże.

Wczoraj, pomiędzy godz. 10-tą zrana a 3-cią po południu, z mieszkania Piotra Bukowskiego przy ul. Ogrodowej pod № 14-ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z wozu Elego Pitermana na ul. Dobrej skradziono 50 funtów mięsa; część łupu znaleziono w mieszkaniu Barbiny Żarskiej przy ul. Marjensztadt pod № 21-ym. — Z fabryki Emilji Brokmanowej przy ul. Niskiej pod № 35-ym skradziono skór na sumę 100 rs.; dwie skóry odebrano od Szlomy Ejzenberga. — Z mieszkania Jana Brychty przy ul. Milej pod № 62-im skradziono garderobę i biżuterję wartości 120 rs.

= Odszukany.

Wspominaliśmy onegdaj o zniknięciu p. Zenona Heslmana, dotkniętego obłędem.

Zaniepokojona rodzina rozwinęła energiczne poszukiwania i H. wczoraj rano odnaleziono na folwarku Kaczyn, w pobliżu Łap, stacji kolei petersburskiej.

Obłąkany zjawił się tam w podartem ubraniu, bez grosza w kieszeni, a przecież miał z sobą 2,000 rs.

Od H. nie można się nic dowiedzieć, co w ciągu kilku minionych dni porabiał.

= Zagadkowy napad.

Nocy wczorajszej Dominik Aleksandrowicz, powracając do domu na Pelcowiznę, został tuż za Nową Pragę zacięty przez trzech drabów.

Napastnicy przewrócili Aleksandrowicza i zaczęli go okładać kijami.

Dopiero interwencja zapoźnionych przechodniów zmusiła nieznajomych do ucieczki.

Aleksandrowicz był tak poturbowany, iż z trudnością dostał się domu.

Kto mu sprawił bastonadę i za co mianowicie — A. nie wie.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym woźnica wozu № 1514, wrzucając śmiecie do Wisły w pobliżu ul. Leszczyńskiej, tak niezręcznie zawrócił, iż wpadł wraz z wozem do rzeki.

Na krzyk tonącego przybiegli strażnik policyjny, oraz kilku przewoźników, którym udało się ofiarę własnej nieostrożności uratować.

Zaprzęg również ocalał.

= Pożar.

W dniu wczorajszym na folwarku Stefanówka, w pobliżu Pelcowizny, wybuchł ogień.

Dzięki natychmiastowej pomocy ze strony okolicznych mieszkańców, oraz służby kolejowej, szerzeniu się ognia zapobieżono, spłonął jednak śpichrz ze zbożem wartości 1,200 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go marca, o godz. 11-ej przed południem, na targu koni na Pradze, odbędzie się sprzedaż przez licytację 9-iu sztuk koni, uznanych za nieodpowiednie dla straży ogniowej warszawskiej.

— Dwudzieste szóste zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej odbędzie się d. 24-go marca, o godz. 10-ej zrana, w lokalu resursy kupieckiej. Przedmiotem obrad będą: sprawozdanie rady zarządzającej z eksploatacji za czas od d. 1-go stycznia do 13-go czerwca r. z. i raport komisji rewizyjnej; upoważnienie rady do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie wydatków, wypływających ze skupu kolei; sprawozdanie kasy zjednoczenia; wybory.

— D. 25-go marca, odbędzie się zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki wyrobów półwielnianych R. Kindlera w Pabjanicach.

— Od d. 25-go marca, w biurze dyrekcji warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń (ulica Krak.-Przedm. № 7-my) akcjonariusze tegoż Towarzystwa mogą przeglądać sprawozdanie i bilans, jak również księgi i dokumenty.

— D. 26-go marca otwarty zostanie i trwać będzie w Moskwie pierwszy zjazd specjalistów wodociagowych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. BRONISIA WILMAN,

córka Jana i Bronisławy z Janowskich, po długich cierpieniach zmarła dnia 21 marca r. b. Pograżeni w żalu rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym, o godzinie 6-ej wieczorem, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. —1273—



Feliks Wojcikiewicz,

doktor medycyny, ordynator szpitala Dzieciątka Jezus,

opatrzonej św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 57. Pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w piątek, t. j. dnia 24 marca, o godzinie 11-ej przed poł. w górnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —424—



PAULINA z Siemięskich CZARKOWSKA,

żona b. profesora gimnazjum, przeżywszy lat 70, opatrzonej św. Sakramentami, zmarła w Sandomierzu dnia 20-go marca r. b. W głębokim żalu pozostali: mąż, córki, syn, zięć, synowa, wnuki i prawnuk zawiadamiają o tem przyjaciół i znajomych. —1277—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 20 go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Najnowszym (bardzo starym) sportem w sferach arystokracji tutejszej i *haute finance* jest karykatura. Zdarzyła się jedna baronowa, która wszystkich do złudzenia naśladowe. Zwolna dobrała sobie całe grono imitatorów i t. zw. „tansendkünstler”, układają farsy, dające sposobność do rozwinięcia talentów i na wieczorach proznych odgrywają je... między swoimi. *Great attraction* tego sportu jest karykaturowanie ostatniej wystawy, a zatem głównie księżnej Metternichowej i barona Bourgoing. Księżna Metternichowa występuje zaś sama w nowej roli. Cała to historia. Przed kilku tygodniami—zda się pisałem o tem—książkę Aloizy Liechtenstein na licznym zebraniu kobiet horangował je w duchu antysemitycznym. Stronnictwo liberalne srodze się tej agitacji przestraszyło i słusznie, boć to nie bagatela, gdyby kobiety przystąpiły do antysemitów. Uchwalono tedy, że należy urządzić kontragitację pod hasłem dopomożenia upadającym rękodzielcom przez działalność kobiet. Tym sposobem pokrzyżują się plany księcia, który zagroził spokojowi liberalnych ognisk domowych. Ale wojna wymaga jenerała, więc uproszono księżnę Metternichową na jenerałową całej kampanji. Od niej wyjdą odezwy, ona będzie wiecować, organizować, słowem cieszyć się Wiedeń już na przód wobec widowiska wojny Metternich contra Liechtenstein.

Pisał wam niedawno z Paryża Stwosch o obrazie Munkaczy'ego do gmachu parlamentu węgierskiego. Otóż równocześnie wybrał się do Paryża umyślnie dla zobaczenia, o ile obraz postąpił, minister Ludwik Tisza. O wrażeniu, jakie odniósł, pisze *Pester Lloyd*: „Jest on pełen entuzjazmu, szczególnie w pojęciu Arpada, którego świątlna postać nad obrazem panuje, tak, jak węgry zapewniali nad krajami słowiańskimi. Munkaczy wykończył teraz zharmonizowanie kolorytu kilkuset figur i nieba, które ma oświecać scenę hołdu książąt słowiańskich przed księciem macedońskim.”

Czyżby artysta odszukał jakichś nieznanych książąt i to w znacznej liczbie? Widocznie chcą węgry wyzyskać ten obraz na rzecz swojej idei zdobyczej: ale co na to powiedzą postowie kroaccy?

Skorom zawiadził o Peszt, to jeszcze jedna ztamtąd, szczególna notatka.

W klubie angielskim miał tam poseł, prof. Pulszky, wykład o dziennikarstwie. Warto daleko posłuchać, bo dał kilku zdań: „Od czasu Kopernika nie nie wywołało na ziemi takiej zmiany w indywidualnym i zbiorowym życiu, jak dziennikarstwo, instytucja, która dokonywa pracy wzajemnego, niestającego, moralnego, duchowego i materialnego oddziaływania między ludźmi i narodami. Czas, gdy nie było dzienników, musiały być dziwnie puste, głuche. Osobnik żył sobie bez poczucia, solidarności z milionami ludzi. Idea humanitarna, najsilniejsza dźwignia cywilizacji, świeła za ledwo w nielicznych świątyniach umysłów. Dzisiaj rozszerza dziennikarstwo wiedzę, utrzymuje ewidencję losów, osobników i społeczeństw całej ziemi, popiera przez to rozwój sił obyczajowych i duchowych oraz dobrobytu. Świadomość, że się podlega kontroli publicznej, jest moralnym regulatorem wszelkiej społecznej

i politycznej działalności. Dziennikarstwo zajmuje, nauce, pokrzepia i uszlachetnia osobników i narody, jest ono istotą systemów rządowych. Polityka robi się przeważnie nie w gabinetach, ale w redakcjach. Dziennik bowiem to nie pojedynczy głos, który mówi do ogółu, ale jest on równocześnie wyrazem zbiorowego ducha, który z jednego osobnika do drugiego przepływa... Może się godzi raz na rok i takie słowa przytoczyć o... białych niewolnikach.

Mamy dziś premierę w Burgu, Wilbrandta: „Bernhard Lenz”. Użyczono mi do przeczytania egzemplarz. Pierwsze dwa akty rozgrywają się w Europie, trzy następne w Ameryce. Główna postać—to hulaczysko student berliński. Zaduża się on u lichwiarza dla Sary, istoty problematycznej, lecz nie może długu zwrócić, a kochanka oszukuje go. Chce się on otruć, ale wstrzymuje go lichwiarz, który mu córkę swoją chce oddać, gdyż ona go kocha. On nie chce się sprzedać, Marta nie chce sobie męża kupować; ona drze weksel, wzywa Lenza, żeby nowe życie rozpoczął—w Ameryce. Lenz udaje się tam i przechodzi przez rozliczne awantury emigranckie w miastach i w kopalniach złota. Ów lichwiarz tymczasem zbankrutował i także ucieka do Ameryki, gdzie córka pracuje na niego. Spotykają się zatem oboje w nowych sytuacjach, Lenz nareszcie odczuwa miłość dla dzielnej dziewczyny, no—i reszta już wiadoma. Oto doraźny szkiceł bajki, wcale zajmujący. Ograniczam się na tem, gdyż otrzymacie sprawozdanie obszernie od Edwarda Lubowskiego, który tu przybył po nowe wrażenia, więc oczywiście przedewszystkiem i za premierami poluje. A.

*
Berlin, 21-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W Monachjum obchodzi dzisiaj słynny archeolog, Henryk von Brunn, 50-tą rocznicę zyskania tytułu doktorskiego. Po złożonym doktoracie przez 10 lat o głodzie i chłodzie oddawał się studjum archeologicznym w Rzymie. Wróciwszy do ojczyzny, po osiedleniu się w Bonn, jako docent prywatny archeologów, z licznymi miał do walczenia kłopotami, aż wreszcie dostał się r. 1856-go do instytutu niemieckiego archeologicznego w Rzymie, jako drugi sekretarz. Utworzył tam szeroko rozgałęzioną szkołę archeologiczną. Od r. 1865-go Brunn pracuje jako profesor archeologii i numizmatyki przy uniwersytecie monachijskim; jest nadto konserwatorem gabinetu numizmatycznego królewskiego i zbioru waz króla Ludwika, dyrektorem gabinetu i prezesem seminarjum archeologicznego. Pomimo sędziwego wieku cieszy się dotąd całą pełnią zdrowia i sił intelektualnych. Niedawno jeszcze wydał nowe dzieło p. t. „Griechische Götteridesche”, odznaczające się wielką znajomością starożytności greckich. Najpoważniejszym jego dziełem jest „Historja artystów greckich” w dwóch tomach, rozpoczęta w czasie pierwszego jego pobytu w Rzymie, a skończona w czasie pobytu drugiego. Ukaże się niebawem w druku dzieło jego, dawno wyczekiwane, p. t. „Historja sztuki grecko-rzymskiej”.

Agitacja przeciwko starozakonnym nowy wydała rezultat. Komisja petycyjna izby panów dzisiaj postanowiła petycje antysemitki, domagające się rozpatrzenia przez władze państwowe tajnych ustaw żydowskich, oddać do uwzględnienia rządowi.

Zywe w kołach katolickich tutejszych budzi zajęcie model pomnika dla Windthorsta w Meppen, miejscu rodzinnym słynnego przewodźcy centrum, wykonany przez rzeźbiarza tutejszego Pohlmann. Przedstawiony jest Windthorst na wysokim postumencie w pozie, jaką zazwyczaj przyjmował w parlamencie z zainteresowaniem kwestję jakąś rozbiierając. Pojęcie postaci bardzo jest szczęśliwe. Pomnik projektowany w wysokości 5½ metrów, postać Windthorsta w 1½ naturalnej wielkości.

W salonie u Schultego pod Lipami wystawiono wczoraj nowy portret cesarza Wilhelma Wilmy Palaghy. Pod względem kolorystycznym bardzo korzystne czyni portret wrażenie. Cesarz przedstawiony jest w pozie królewskiej, z głową i wzrokiem w stronę widza skierowanymi. Ma na sobie mundur Gardes du corps z bandeljerą. Szary płaszcz wojskowy, lekko zarzucony na lewe ramię, prawe ramię i ręka pozostają wolne; ręka energicznie wspiera się na biodrze, trzymając jednocześnie koniec płaszcza. Lewa ręka opiera się na rękojeści szabli. Głowę ma cesarz pokrytą hełmem, ręce bez rękawiczek. Wykonanie szczegółów bardzo staranne, wyraz i ułożenie twarzy wszelako bardzo miękkie, w przeciwieństwie do ostrych rysów rzeczywistości. K.

*
Paryż, 20-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Cała dzielnica Notre-Dame des Champs jest pod wrażeniem kolosalnego skandalu, który wywołał już pięć aresztowań i może pociągnąć za sobą znacznie więcej. Aresztowani: adwokat Depert, jego kochanka, panie Grenot, Milan i t. p., oskarżeni są o korzystanie z niedozwolonych praktyk lekarskich oraz o wyzysk. Podobno bardzo wiele mieszkańek dzielnicy w procesie tym zasiądzie na ławie oskarżonych.

Colonne, dyrektor orkiestry koncertowej, występującej w teatrze Châtelet, dał wczoraj licznie zgromadzonym słuchaczom prawdziwą ucztę muzyczną: poemat biblijny Cezara Francka ze słowami pani Colomb p. t. „Błogosła-

wieństwa”. Cezar Franck, z pochodzenia belgijczyk, naturalizowany francuz, za życia do tego stopnia był zapoznawany, że nawet konserwatorium, którego był profesorem, nie wystąpiło urzędowo na jego pogrzebie. Teraz dopiero—zapóźno nieco—poznają się na nim. „Błogosławieństwa” osnute są na tle kazania Chrystusa na górze: zawierają całą gamę cierpień ludzkich, o których w owym kazaniu mowa, oprawionych, niby w drogocenne ramy, otoczonych, niby wspaniałą aureolą, akordami, malującymi spokojną, pewną pociechę, którą niesie słowo Boże. Autorka tekstu nie stanęła też niżej podjętego zadania i całość robi imponującą i wzruszającą wrażenie, tembardziej z takimi solistkami, jak Marcella Prègi, Tarquini d'Or, a solistami, jak: Fournets, Warmbrodt i Grimaud.

Miedzy kościołem w Argenteuil a katedrą w Trèves prowadzony był przez pewien czas spór: obydwa kościoły twierdziły, że posiadają prawdziwą sukienkę Jezusa Chrystusa. Zbadanie tej sprawy polecił Ojciec św. uczonemu teologowi, biskupowi wersalskiemu, monsignorowi Goux, który w następujący sposób rozstrzyga kwestję: Obie sukienki są prawdziwe i autentyczne; tylko jedna, z Trèves, jest sukienka, którą noszono na wierzchu, gdy argenteuil-ska jest rodzajem koszuli, zrobionej z jednej sztuki (przynajmniej nie znaleziono ani jednego szwu), noszonej przez koptów w II-em stuleciu po Chr. na gołym ciele. Gdy sukienka z Trèves jest z materji roślinnej, o drugiej majstrowie rękodzielnicy gobelinowej orzekli, że jest czysto wełniana. Cała koloru purpurowo-fioletowego, ma ona na wysokości ramion i bioder plamy zezerniałe, uznane przez analizę chemiczną za plamy krwi ludzkiej. Raport ten, przedstawiony Ojcu św. przez monsignora Goux w Rzymie, wkrótce podobno ma być ogłoszony.

Dwa kongresy odbędą się w Paryżu w pierwszych dniach kwietnia: kongres chirurgiczny i ogólny stowarzyszeń naukowych.

Zwraca w tym roku uwagę otwarty w pawilonie miasta Paryża salon „niezależnych”, zwany dawniej salonem „odrzuconych”. Zawiera on, jak zwykle, sporo utworów, rzeczywiście nie wartych wystawienia, ale nie brak w nim i dzieł oryginalnych, wiele obiecujących młodych malarzy. W grupie czysto realistycznej wyróżnia się, np., Anquetin swym „Pijakiem”, Leon Fauché swą „Martwą naturą”; w grupie dekoracyjnej Maurycy Denis „Muzami”, Ranson efektywnym „Tygrysem”. Bonnard, Signac, Lucjan Pissarro, Petitjean i Cross zasługują na pochlebną wzmiankę, a zatrzymują też dłużej wzrok symboliczne figury Antoniego de la Rochefoucauld'a, zeszlórocznego przeciwnika Sára Péladana.

Zmarł tu baron du Casse, adjutant króla westfalskiego w tych czasach, gdy król westfalski dawno już nie był królem i spokojnie mieszkał sobie w pałacu Inwalidów pod opieką Ludwika Napoleona. Baron du Casse jest autorem dość cennych prac historycznych, a specjalistą w obrabianiu dokumentów. Dzieła jego są: „Operacje armji ludguńskiej w r. 1814-m” i „Pamiętniki do historii wojny z Rosją”. W świecie arystokratycznym i literackim bardzo była znana ta postać światowego starca.

Vilgensofer wydał ciekawą książkę, w której popuścił kompletnie wodze swej fantazji „Ziemia za lat tysiąc”.

K.

*
Rzym, 17-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera warsz.)

Wczoraj p. Konstanty Esarco, minister pełnomocny rumuński, miał posłuchanie u króla i złożył mu listy odwołujące. Jako mąż wielkiego rozumu i niepospolitej nauki, podał on w Bukareszcie projekt powtórzenia z gipsu, a potem odlania z brązu sławnej kolumny Trajana, która jest jakoby najświetniejszym drzewem genealogicznym Rumunii. Pierwsze odciski oddawna już odeszły do Bukaresztu. Wypadek tego odwzorowania dla Multan i Wołoszczyzny pomnika wyniesie 1,200,000 franków, jeżeli wszelako terazniejszy gabinet rumuński, przeciwny p. Esarcowi, wykona do reszty jego projekt. Z powodu to swych nieporozumień z p. Lahovarym p. Esarco podał się do dymisji i z żalem wszystkich, opuszcza swoje stanowisko. Zastąpi go inny Lahovary, synowiec ministra, który pięciu już swoich krewnych i imienników na ważnych rządowych i dyplomatycznych posadkach.

W Kwirynale czynią nadzwyczajne przygotowania do przyjęcia cesarstwa niemieckiego. Apartament cesarzowej, przytykający do tego, który cesarz Wilhelm przed trzema laty zajmował i teraz zajmie, odznaczać się będzie artystycznym urządzeniem. Trzej artyści pp.: Levi, Bongi i Gagliardi w nim pracują. Pokój sypialny w stylu cinquecento jest cały wykładany drzewem rzeźbionem. W teatrze Argentina dany będzie „Falstaff” Verdiego dla cesarstwa; ale municipalność i przedsiębiorcy teatralni nie mogą się dotąd zgodzić co do wygórowanych cen.

W pierwszej połowie kwietnia oczekiwana jest pielgrzymka rumuńska, prowadzona przez księdza Wiktora Michalęgo katolickiego biskupa rumuńskiego z Lugosu. Nieprawda, jak piszą dzienniki tutejsze, że Ojciec św. kazał zawiesić pielgrzymki od d. 20-go kwietnia do 20-go maja, to jest podczas pobytu cesarstwa niemieckiego i uroczystości srebrnego wesela królestwa włoskich.

Składki na nowy kościół św. Joachima na błoniach zamku św. Anioła, Prati di Castello, wyniosły ostatniego lutego 403,062 fr.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — W dniu wczorajszym Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przyjmował na uroczystej audjencji posła hiszpańskiego, hr. de Vilagonzalo, który doręczył Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu oznaki orderu Złotego Runa, udzielone przez hiszpańską Królowę-Rejentkę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan własnoręcznie włożył na Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza oznaki Złotego Runa, w obecności kawalera tego orderu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg 22-go marca. (Telegr. Aj. półn.) — Nowoje wremia słyszało, że w ministerjum komunikacji opracowywany jest cały szereg rozporządzeń, mających na celu rozwój i udoskonalenie wewnętrznych komunikacji wodnych. Miedzy innymi projektowane jest na głównych linjach komunikacji wodnych, komitetów, złożonych z przedstawicieli ludności miejscowej, najbardziej zainteresowanych w doprowadzeniu żeglugi do możliwie najlepszego stanu, a mianowicie handlujących drzewem, kupców i właścicieli statków. Nowa organizacja zaprowadza się na Donie, a w przyszłości ma być zaprowadzona także na innych rzekach.

Petersburg 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Naczelnik sztabu okręgu wojennego moskiewskiego generał Duchowski, został mianowany generał-gubernatorem nadamurskim, dowodzącym wojskami okręgu nadamurskiego i atamanem nakaźnym wojsk kozaków nadamurskich.

Moskwa 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Chirurdzy znaleźli u N. A. Aleksiejewa rany w dwu miejscach grubej kieszki dolnej. Obie rany zostały zaszyte; kuli nie znaleziono. Operacja trwała 2½ godzin; przy operacji otworzono brzuch.

NOWE KOLEJE

Wiedeń 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba deputowanych uchwaliła dzisiaj budowę trzech kolei lokalnych na Podolu galicyjskiem.

ODKRYCIA AHLWARDTA.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, oszczerstwa Ahlwardta ukazały się we właściwym świetle. Wobec przepełnionej izby i galerij wezwano go do przedstawienia zapowiedzianych dokumentów; Ahlwardt początkowo używał wybiegów, ale przyparty do muru, przedstawił kilka aktów, mających służyć za dowód, poczem posiedzenie zawieszono na godzinę, aby konwent senjorów w obecności kancelarza Capriviego mógł rzeczne akty przejrzeć. Po ponownem otwarciu posiedzenia, konwent senjorów oświadczył, że przedstawione przez Ahlwardta „dokumenty” nie zawierają nie takiego, co by mogło obciążać jakimkolwiek zarzutem członków parlamentu lub rządu. Postępowanie Ahlwardta uznano za haniebne.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzienniki wyrażają zdanie, iż wyrok w procesie korupcyjnym pomnaża odpowiedzialność rządu, który musi usprawiedliwić się, dla czego prowokował proces. Wyrok jest klęską dzisiejszego rządu. *Journal des Débats* powiada: Problem nie został rozwiązany. Niewiadomo, dlaczego Freycinet, Floquet i Rouvier starali się koniecznie zapobiedz procesowi Hertza z Reinachem. *Figaro* zapowiada burze w izbie. Casagnac uraga w *Autorite*, że stu jest winnych a trzech skazanych.

Paryż 22-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — *Autorité* zarzuca rządowi, że z pod odpowiedzialności usunął prawdziwych winowajców. *Figaro* woła: Koniec tego procesu jest końcem rządu. *Voltaire* przepowiada, że rychła kara nie minie rządu.

Paryż 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Millevoje będzie interpelował rząd, atakując Flo-

ueta i Clémenceau. Bulanżyści i monarchiści uderzą gwałtownie na rząd, domagając się oświadczenia, czy aprobują postępowanie Floqueta i Rouviera. Republikańscy są rozdzieleni. Przyjaciele uwolnionych są do najwyższego stopnia rozgoryczeni z powodu ich męczeństwa.

Paryż 22-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Pomiędzy papierami znaleziono poufną korespondencję Reinacha z Hertzem.

Paryż 22-go marca. (Telegr. pryw. Kur. W.) — Przed ankietą parlamentarną oświadczył Martin, redaktor *Libre Parole*, że nazwisko X—a wymienionem będzie za tydzień.

Paryż 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Baïhaut zapłaci całą grzywnę z depozytu swojego w „Crédit Lyonnais”.

Paryż 22-go marca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Okazuje się, że Arton bawił po kolei w San-Remo, Genui, Medjolanie, Florencji, znowu potem w Wiedniu, z kądem odjechał do Hamburga i prawdopodobnie do Ameryki. Ajenci policyjni systematycznie się spóźniali.

Wiedeń 22-go marca. (Tel. pr. K. War.) — Na dzisiejszym posiedzeniu rady państwa członek stronnictwa młodoczeskiego, Waszaty, powiedział, że budowa kolei żelaznych w Galicji wschodniej może być poczytywana za lekkomyślne wyzywanie pod adresem Rosji. Waszaty w mowie swojej wspominał bardzo często o galicyjskich ruskich, przyczem polacy za każdym razem przerywali mu wołaniem: Rusini. (Aj. póln.)

Wiedeń 22-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Na wczorajszym posiedzeniu rady państwa członek stronnictwa młodoczeskiego, Paczak, przedstawił wniosek, żądający wcześniejszego przerwania sesji rady państwa. Kiedy wniosek ten poddano pod głosowanie, polacy gremjalnie opuścili salę obrad, wskutek czego w izbie nie było prawem przepisanej dla prawomocności uchwał liczby obecnych. Członkowie stronnictwa młodoczeskiego, oburzeni tem do żywego, zaczęli wznosić okrzyki: Hańba polakom. (Aj. póln.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go marca. (Telegram pryw. Kur. War.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był dla rubli i wartości russkich w dalszym ciągu słaby. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.50 odzyskały jednak w chwili urzędowego zamknięcia obrad 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obu terminach o 50 fen. Warszawę krótkoterminową brano po 214.25; krótki Petersburg gorzej o 00 fen., a długoterminowy bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe utrzymały kurs wczorajszy (168.30); Wiedeń długi bez ruchu. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 60 kop., a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie obu emisji o 20 kop. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie i pożyczki premijowe russkie z r. 1866-go II-jej emisji, tyleż zaś co i wczoraj za premijówki russkie z 1864 r. I-jej em. Kupony celne doznały zniżki. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1/2%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę wczorajszą, a w dostawowym oddawane było taniej o 25 fenigów.

Berlin 22-go marca. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) —

Bil. bank. rus. w tr. nar.	214.65	Akcje d. z. w. wied.	—
Wekle na Warszawę	214.25	Akcje kredytowe	190.25
Wek. na Petersburg, krótk.	213.70	Wek. na Londyn kr.	—
Wek. na Petersburg, dług.	212.70	dl.	—
Bil. bank. russk. na dost.	214.75	Żyto w tow. gotow.	131.75
Wschodnia pożycz. II em.	69.50	Żyto na wiosnę	133.25
Listy zast. serji I-jej	67.—		

Kursy z d. 21-go marca: 215.15 —, 213.80, 212.70, 215.25, 69.50, 67.60, 188.75, 131.75, 133.50.

Z sądów.

Bankructwo Zalcwasserów.

Obronca Sury Z., adw. przys. Ettinger, zaznacza przede wszystkim sprzeczność kwalifikacji przestępstwa, zarzucanego podsądnym w akcie oskarżenia i w wyroku sądu okręgowego, w ostatnim bowiem dodano 1164 art. kod. karn. Komentując następnie art. 598 kod. handl., obrońca zwraca uwagę, że akcja cywilna nie jest dowiedziona, że powód cywilny domaga się zasądzenia nawet takich sum, których fikcyjność sam uznaje.

Przemówienia obrońców skończyły się o godz. 3-iej po południu; nastąpiły potem repliki: prokuratora, powoda cywilnego oraz obydwoh obrońców. Wreszcie w obronie swej niewinności przemawiał sam podsądry.

Izba sądowa postanowiła skargi apelacyjne obrońców pozostawić bez skutku, wyrok sądu okręgowego warszawskiego w całej rozciągłości zatwierdzić i powództwo cywilne uznać za podlegające przysądzeniu w ilości rs. 60,335 kop. 32. Z. W.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im marca. Uspokojenie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było spokojne, dowóz wynosił 14 wagonów, z których 3 żyta, a 7 owsa. Żyto spokojnie. Za wyborowe płacono 79 do 80 kop., za średnie 77 do 78 kop., za ordynaryjne 75—76 kop. Owies bez zmiany, płacono za wyborowy po 90 do 95 kop., za średni po 83 do 88 kop. za ordynaryjny po 77 do 80 kop. Dla gryki tendencja słaba, płacono 88 do 95 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, w dalszym ciągu bardzo słabo, z wyborowy płacono 74 do 80 kop., za towar na paszę 63 do 68 kop. Kasza jaglana bez zmiany, względnie do dobroci ziarna nabywano ją po 94 do 104 kop.

Sosnowice dnia 14-go marca. — Pszenica nie przedstawia rachunku dla eksportu, dla miejscowego użytku 85 do 93 kop. Żyto nie przedstawia rachunku dla eksportu, dla miejscowego użytku 76 do 79 kop. Jęczmień miał mały zbyt, browarny 74 do 80 kop., na paszę 59 do 62 1/2 kop. Owies nie przedstawia rachunku dla eksportu. Kukurydza i wyka bez nabywców. Groch w gatunkach wyborowych był poszukiwany, Wiktorja od 91—106 kop., warzelny od 80 1/2 do 91 kop., na paszę od 68 1/2 do 70 kop. Soczewica duża od 152 do 212 1/2 kop., mała 91 do 121 1/2 kop. Gryka słabo, wyborowa 83 1/2 do 85 kop., średnia 81—82 kop. Proso bez nabywców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane mocno, wyborowe 159 1/2 do 170 1/2 kop., średnie 136 1/2 do 152 kop., zwyczajne 125 do 126 1/2 kop. Siemię konopne bez ruchu. Rzepak 131 do 150 1/2 kop. Rzepik 129 do 144 1/2 kop. Makuchy słabo, lniane 91 do 99 1/2 kop., rzepakowe 76 do 81 1/2 kop., konopne 55 1/2 do 56 kop. Otręby słabo, żytnie 54 1/2 do 56 kop., pszenne cienkie 51 do 52 1/2 kop., pszenne grube 51 do 52 1/2 kop. Kasza jaglana bez sprzedaży.

Gdańsk 20-go marca. — Pszenica miała dziś uspokojenie, przy cenach wykazujących zmiany nie wielkie. Płacono za polską tranzyto szklistą 766 gr. 126 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 126 m. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 128 mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 130 mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 131 m. w zaofiarowaniu, 130 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 123 mar. Żyto słabo. Płacono za polskie tranzyto 732 gram. i 744 gr. 104 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 105 mar. w zaofiarowaniu, w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 10 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 10 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 105 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 126 mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Jęczmień, owies i boni koniaki targowano tylko w towarze krajowym. Gorczyca polska tranzyto zó ta 15 m. za 50 kilogr. płacono. Konieczna nasienna biała 48 mar., czelwona 45 m., 58 m., 61 1/2 mar., 62 mar., szwedzka 40 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem polskie grube 3.90 m., na wywóz morzem średnie 3.55 m., mialkie 3.25 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku uspokojenie bezczynne, a w Magdeburgu bardzo mocne. Kurs w Gdańsku 216.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani K.** — Tak, jak donosiliśmy: w muzyce kościelnej u świętego Jana przyjmie dziś udział i panna Hellerówna o godzinie 4-iej.

— **Stalemu prenumeratoremu z ul. Mazowieckiej.** — W sprawie sprzedaży placów po szpitalu Dzieciątka Jezus podamy wkrótce obszerny artykuł.

— **Prenumeratoremu w Grodnie.** — Podróż należy skierować do Wiednia, gdzie, kupując t. zw. bilet okólnikowy (*Rundreisebilet*), może sz. pan w ciągu 60 dni zwiedzić ciekawsze miejscowości Austrii i cały półwysep Apeniński. Bilet taki

dla klasy 2-iej kosztuje około rs. 100. Podróż najlepiej odbyć ku jesieni. Przy skromnych wymaganiach wycieczka ta może kosztować około rs. 1000.

— **Panu H. D., stalemu prenumeratoremu z ul. Siennej.** — Nie możemy całkowicie uczynić zadość życzeniu sz. pana, stacja bowiem meteorologiczna przy Muzeum przemysłu i rolnictwa systematyczne obserwacje prowadzi dopiero od roku 1886-go. Minimum temperatury d. 19-go marca w r. 1886-ym —11° 1 C., zaś w r. 1887-ym 6° 7 C.

— **Panu Michałowi O.** — Jako urodzony w grudniu roku 1873-go, do powinności wojskowej stawać pan będzie w roku 1894-ym.

Dom Bankowy X. RADZISZEWSKI

Warszawa, hotel Europejski,
ma zaszczyt zakomunikować, iż celem udogodnienia rozszerzających się interesów naszego przemysłu i handlu

otworzył w Odessie Agenturę Towarową

za pomocą której z Warszawy przez Odesę we wszystkich kierunkach na Wschód — i odwrotnie, ze Wschodu przez Odesę ku Warszawie, załatwiać będzie wszelkie ekspedycje towarów z możliwą starannością przy najtańszej prowizji. 398

NOŻE

Stołowe, Deserowe, Kuchenne, Scyzoryki, Nożycy i t. p. Najtaniej u J. Jodłowskiego. Składy: Marszałkowska 137 i Bielańska 5.

Do Sz. Gospodyń.

Znany mój sklep produktów wiejskich *Chmielna 15*, z dniem dzisiejszym przeszedł na własność W-nej *Józefy Cichockiej*, o czym mam zaszczyt zawiadomić i polecić nową firmę dotychczasowym moim Sz. Klientkom.

Z poważaniem **A. Graybnerowa**.
Sklep mój produktów wiejskich *Chmielna 15*, zaopatrzony zostanie na nadchodzące święta w wyborne szynki litewskie, masło do ciasta, jaja, drób świeży, konserwy i t. p., z czem mam zaszczyt polecić się Wielm. Paniom.

Zamówienia przyjmują się od dnia jutrzejszego. 425
Z poważaniem **J. Cichocka**.

WYPRZEDAŻ

rękawiczek, parasolek i krawatów wysortowanych w magazynie

B. Michalskiego
Świętokrzyszka nr 17. 120

Magazyn Ub. Męskich

M. CHMURCZYŃSKIEGO

Na sezon wiosenny z dobrmi materiałami i gotową garderobą, którą tanio sprzedaje, poleca się.
Marszałkowska nr 99. 1059

NOŻE

stołowe, deserowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, scyzoryki, nożycy w wielkim wyborze poleca fabryka nożownicza **I. Przewoskiego**, w magazynie przy ulicy Rymarskiej nr 20 przy Tłomackiej. 1221

ŁABĘDZIE

pięknej i dużej rasy i mops *czystej* rasy angielskiej są do sprzedania. Wiadomość bliższa u P. Wilczyńskiej, Graniczna nr 13. 1154

ALBUM

OKAZJA! — PO ZNACZNIE ZNIŻONEJ CENIE. — TANIO BARDZO.

Rekomendujemy wszystkim ozdobę salonów i dworów obywatelskich, cieszące się znaczn. popytem z powodu obecnej taniości. **ALBUM MALARZY POLSKICH I OBCECH**, złoż. z 5-iu przeszłownych heliograviur, wykon. w Wiedniu, duż. form.: 1) „Na polowaniu” lub „Odaliska”; 2) „Odaliska”; 3) „Piękna cyganka”; 4) „Kleopatra”; 5) „Szylok i Jessyka”. —

Cena katalog. rs. 5, zniżona na rs. 1 kop. 50.

TAKIEŻ ALBUM złożone z 10-ciu sztuk, z innemi tematami: 1) „Taniec wśród mieczów” Siemiradzkiego; 2) „Wiosna” Makarta i inne. — Cena katalogowa rs. 10, zniżona na rs. 4.

PRZESYŁKA: od jednego Albumu kop. 60; za każdy następny dopłaca się po k. 30. (Wysyła się też i za zaliczeniem pocztowem). Wszelkich informacji udziela i wysyła odwrotną pocztą wyłącznie: Administracja „WĘDROWCA”, No 1258 wy-Swiat 47, w Warszawie.